

Chorwacja: mało entuzjastyczne „tak” dla członkostwa w UE

Marta Szpala

22 stycznia zdecydowana większość Chorwatów biorących udział w referendum opowiedziała się za członkostwem Chorwacji w UE. Za akcesją zagłosowało 66% głosujących, przeciwko – 33%. Frekwencja była jednak bardzo niska – wyniosła 43,6%. We wszystkich chorwackich regionach obywatele głosowali przeważnie za członkostwem, ale w Dalmacji (Dubrownik, Split) poparcie było niższe niż w regionach sąsiadujących z państwami UE. Przeprowadzenie ogólnonarodowego referendum w kwestii wstąpienia do organizacji międzynarodowych jest w Chorwacji wymogiem konstytucyjnym. Wynik głosowania jest wiążący bez względu na frekwencję.

Komentarz

- Pomimo poparcia akcesji przez wszystkie parlamentarne ugrupowania polityczne społeczeństwo chorwackie jest w tej kwestii podzielone, a rezultaty referendum nie były do końca przesądzone. Wynika to nie tylko z obecnych problemów samej UE, ale przede wszystkim z wysokiego poziomu eurosceptycyzmu w Chorwacji. Ambiwalentny stosunek do członkostwa zaowocował niską frekwencją. Chorwaci obawiają się przede wszystkim ograniczania suwerenności młodego państwa i przekazania kompetencji instytucjom unijnym. Uważają także, że jako państwo małe będą mieli niewielki wpływ na decyzje UE. Negatywny wpływ na stosunek do UE miał także przebieg procesu negocjacji akcesyjnych. Źle przyjmowano poparcie przez UE stanowiska Słowenii, która blokując negocjacje domagała się od Zagrzebia ustępstw w sporze granicznym, wymóg rozliczenia zbrodni wojennych popełnionych w latach dziewięćdziesiątych przez chorwackich żołnierzy (np. sprawa gen. Ante Gotoviny) oraz konieczność restrukturyzacji przemysłu stocznioowego i stalowego.
- Pozytywny wynik referendum związany jest m.in. z kryzysem gospodarczym, który w znaczącym stopniu dotknął Chorwację, oraz negatywną oceną własnej elity politycznej, postrzeganej jako skorumpowana i nieefektywna (jedynie 6% Chorwatów ma zaufanie do partii politycznych). Kryzys unaoczniał brak konkurencyjności chorwackiej gospodarki, która oparta jest przede wszystkim na turystyce i dotowanym przemyśle ciężkim. Zwolennicy akcesji przekonywali, że członkostwo w UE będzie szansą na szybszy i bardziej zrównoważony rozwój gospodarczy. Akcesja ma być także remedium na praktyki korupcyjne i nepotyzm rządzącej elity. Poparcie dla UE wiąże się także z argumentem cywilizacyjnym. Wejście do UE ma potwierdzić przynależność do zachodniego kręgu kulturowego i zaznaczyć dystans Chorwacji od Bałkanów Zachodnich, z którymi chorwackie społeczeństwo nie chce być utożsamiane.

- Uzyskanie przez Chorwację członkostwa w UE będzie jeszcze wymagało ratyfikacji traktatu akcesyjnego przez wszystkie państwa członkowskie. Żadne z nich nie planuje w tej kwestii przeprowadzenia referendum. Część państw członkowskich (np. Wielka Brytania) będzie jednak uzależniać ratyfikację od kontynuowania procesu reform w Chorwacji.

Komisja Europejska (KE) objęła Chorwację procesem monitoringu, który zakłada publikowanie rocznych raportów z postępu reform. W kwestiach najbardziej dla Chorwacji problematycznych raporty będą publikowane co pół roku. Można przypuszczać, że część państw członkowskich będzie uzależniać ratyfikację od ocen KE. W ocenie Komisji Chorwacja zostanie członkiem UE 1 lipca 2013 roku.